

Szykuje się nowa wojna na Bałkanach?

23 kwietnia 2017

Serbia ostrzega przed manewrami, które planuje Albania. Jej premier właśnie oświadczył, że jeśli jego kraj w najbliższym czasie nie wejdzie do UE, to zawrze „małą unię” z Kosowem.

Premier Edie Rama powiedział dla magazynu „Politico”: „Jedynym sposobem, by utrzymać pokój na Bałkanach, jest droga pokoju i współpracy (...) trzeba podążać ścieżką prowadzącą do UE, utrzymywać jasną perspektywę i pozytywnie patrzeć na Unię Europejską. Nikt nie chciałby oglądać się na siebie i szukać małych unii, wszyscy chcieliby się zjednoczyć w dużą unię. Ale jeśli nie będzie nadziei, nie będzie perspektyw, ani miejsca, to wtedy, oczywiście, mogą zdarzyć się małe unie”.

Serbia natychmiast zareagowała. Minister pracy Aleksandar Vulin stwierdził, że Unia Europejska oraz NATO powinny w zdecydowany sposób zareagować, potępiając wypowiedź premiera Albanii, gdyż to oznacza zapowiedź nowej wojny na Bałkanach. Vulin jest pewien, że Albania ze swoją wciąż żywą wizją „wielkiej Albanii” nie będzie chciała poprzestać na wejściu w unię z Kosowem, ale zagarnąć też terytoria innych państw bałkańskich, gdzie zamieszkuje albańska mniejszość: bezpieczna nie jest zatem również Czarnogóra, Macedonia i Grecja. W Prisztinie rządzący od dawna głośno mówią o konieczności przeprowadzenia referendum w sprawie zjednoczenia z Albanią.

Nowo wybrany prezydent Aleksandar Vučić również wezwał Europę do tego aby zareagowała. Słusznie wytknął, że idea „wielkiej Serbii” spotyka się z wrogością ze strony zachodu, ale dla mocarstwowych planów innych nacji Europa jest bardziej pobłażliwa: „Gdybym powiedział, że wszyscy Serbowie powinni żyć w jednym państwie, powieszono by mnie na maszcie w Brukseli” – powiedział, dodając, że ma nadzieję, iż unia

Kosowa z Albanią pozostanie w sferze pobożnych życzeń.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu